

# KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

35

Zeszyt z okazji 60-lecia istnienia muzeum w Starej Synagodze w Krakowie /  
Volume issued on the occasion of the 60<sup>th</sup> anniversary of the museum  
in the Old Synagogue in Kraków

Koncepcja merytoryczna zeszytu /  
The concept behind the main theme of the volume:  
Eugeniusz Duda



Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Kraków 2017

Muzealne sprawy

Museum Issues

## Elżbieta Wojciechowska (1933–2017)

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o niespodziewanej śmierci naszej nieodżałowanej pamięci koleżanki Elżbiety Wojciechowskiej. Do ostatnich dni życia pełna energii, snująca plany na bliższą i dalszą przyszłość, niepodająca się słabościom, zwycięska w zmaganiu się z ciężkimi chorobami zmarła na skutek nieszczęśliwego wypadku, który zdarzył się w czasie, gdy spełniała jedno ze swoich marzeń – uczestniczyła w pielgrzymce do Ziemi Świętej.

Świętej pamięci Elżbieta Wojciechowska urodziła się 22 czerwca 1933 roku w Wesolej koło Otwocka. Jej rodzicami byli Wacław i Helena z domu Całun. Ojciec, z zawodu inżynier budownictwa, pracował zarówno przed wojną, jak i po wojnie przy budowie portu i miasta Gdyni. Mama prowadziła dom. W czasie okupacji rodzina znalazła schronienie w Wesolej koło Otwocka. Tam też w szkolnym i domowym nauczaniu ukończyła pierwsze klasy szkoły podstawowej. Po wojnie powróciła wraz z rodzicami do Gdyni, z którym to miastem związana była uczuciowo i rodzinnie przez całe życie. Tam kontynuowała naukę najpierw szkole podstawowej, a następnie w Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Gdyni, w którym złożyła w 1951 roku egzamin dojrzałości.

Z lat szkolnych najczęściej wspominała polonistkę, Zofię Niedźwiecką, która była jej pierwszą mistrzynią, nauczycielką żywego słowa. To ona zachęciła młodziutką wychowankę do udziału w organizowanych wtedy konkursach recytatorskich. Wychowana w duchu religijnym, głęboko wierząca, jako miejsce studiów wybrała Katolicki Uniwersytet Lubelski. W 1952 roku rozpoczęła studia polonistyczne. Szybko włączyła się w życie studenckie jako jedna z najbardziej aktywnych członkiń studenckiego zespołu dramatycznego. Jego opiekunką z ramienia uczelni była prof. Irena Sławińska, wybitna uczona, znawczyni twórczości Cypriana Kamila Norwida, która zaszczyliła wśród studentów teatralną pasję. Mogli ją realizować czynnie w Teatrze Akademickim KUL, który powstał w 1952 roku i był pierwszym powojennym teatrem akademickim w Polsce. Jak wspominał metropolita lubelski, ks. abp Józef Życiński, prof. Irena Sławińska „tworzyła środowisko, którego istotę można wyrazić określeniem Henryka Elzenberga: »arystokracja ducha«. Była to nietypowa arystokracja, która nie znosiła drętwy, patosu, stylizowanych manier. Wolność i niezależność

ducha potrafiła okazywać w ironicznym dystansie wobec tych, którzy stali się niewolnikami karier, dworskich układów, salonowych konwenansów”. To środowisko wywarło nieprzemijający wpływ na Elżbietę Wojciechowską, jej widzenie świata i swojej w nim roli. Studia ukończyła w 1957 roku, otrzymując tytuł magistra na podstawie napisanej pod kierunkiem prof. Ireny Sławińskiej pracy „Twórczość dramatyczna Adama Asnyka”.

Pierwsze dwa lata po studiach (1957–1959) spędziła w Warszawie, pracując jako bibliotekarka, najpierw w 11-letniej szkole ogólnokształcącej, a następnie w Bibliotece Narodowej. We wrześniu 1959 roku skorzystała z propozycji znajdującego ją z konkursów recytatorskich i z pracy w Teatrze Akademickim KUL Mieczysława Kotlarczyka i przeniosła się do Krakowa, wiążąc swoje losy z Teatrem Rapsodycznym, świeżo w czasie odwilży październikowej 1956 roku przywróconym do życia. W 1963 roku złożyła egzamin kwalifikacyjny przed Państwową Komisją Egzaminacyjną dla aktorów dramatycznych.

Blisko dziewięcioletni okres spędzony w pracy z rapsodykami – którzy, jak to wynika z jej i innych członków zespołu wspomnień, tworzyli wielką rodzinę zarówno w pracy, jak i poza nią – wywarł wielki wpływ na całe jej życie. W nim odnalazła drogę swego powołania. W tym czasie uczestniczyła w 29 premierach jako aktorka (m.in. *Tatiana w Eugeniuszu Onieginie*, Cecylia Gallerani w *Kopernik – sceny z czasu renesansu*, Franceska w *Boskiej komedii*, Pinokio i Pulcinela w *Pinokiu*), asystent reżysera (m.in. przy realizacji *Dziadów*, *Boskiej komedii*, *Fausta*, *Akropolis*) i adaptatorka (m.in. *Pinokia*, *Kopciuszka*, *Baśni o krasnoludkach i sierotce Marysi*). Ponadto była współredaktorką wydawnictw Teatru Rapsodycznego, członkinią jego Rady Artystycznej oraz członkinią Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. Opisujący dzieje rapsodycznej sceny





Elżbieta Wojciechowska w roli Ludwika w spektaklu Fortepian i pióro, Kraków, Teatr Rapsodyczny, 1965; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fn2139/VI

historyk teatru, prof. Jan Ciechowicz, stwierdził, że obok Tadeusza Malaka Elżbieta Wojciechowska była najwybitniejszą postacią tego teatru w latach 1957–1967.

Elżbiecie Wojciechowskiej powierzono zadanie przygotowania adaptacji ostatniego spektaklu likwidowanego przez władze teatru. Była to premiera przedstawienia *O krasnoludkach i sierotce Marysi*, podczas którego nastąpiło, jak wspominają aktorzy, a co odnotowali historycy, symboliczne pożegnanie zespołu z publicznością. Aktor grający króla Błytka przemawiał do poddanych: „Drużyno moja wierna! (...) Kończy się dzień nam i robota nasza. Byliśmy pomocnikami światła. (...) A teraz musimy, pod ziemię”.

Likwidacja teatru była dla Elżbiety Wojciechowskiej traumatycznym przeżyciem. Rozważała całkowite zerwanie ze sceną. Na krótko wiązała się z Estradą Krakowską, aby po pewnych wahaniach 1 czerwca 1969 roku podjąć pracę w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Sądziła, że przypadnie jej zatrudnienie w Dziale Historii Teatru Krakowskiego, stało się jednak inaczej, los sprawił, że przez 22 lata, aż do przejścia na emeryturę, pracowała w Dziale Naukowo-Oświatowym. Tam znalazła możliwość kontynuacji swoich artystycznych ambicji. W Muzeum przeszła wszystkie szczeble kariery muzealnika, od asystenta po kustosza. Stała się mistrzem w wynajdywaniu różnorodnych form popularyzacji dziejów i kultury Krakowa, adresowanych do widzów dorosłych, młodzieży i dzieci. Była współautorką i autorką m.in. takich form, jak *Godzina legend*, adresowana do widzów od przedszkola do pierwszych klas szkolnych, oraz cyklicznych spotkań *Budujemy szopkę* czy też *Zostań królem kurkowym*, które dziś są codziennością, a kiedyś były nowością wychodzącą poza rutynowe oprowadzanie.

Z działalnością sceniczną nie zerwała zupełnie, jeszcze w 1969 roku reżyserowała na deskach Sceny Plastycznej KUL Leszka Mądziaka spektakl *Tak jako trza* według Stanisława Ignacego Witkiewicza.

W muzealnej działalności najwięcej satysfakcji, ale też uznania dał jej Teatr Lektora. Teatr ten, przez nią powołany do życia, wyrósł z ducha i doświadczeń rapsodyków. W nim, podobnie jak w teatrze Mieczysława Kotlarczyka, tworzywem literackim każdego spektaklu były teksty pierwotnie nieprzeznaczone na scenę. Proza, poezja, epistolografia, epika, publicystyka, dokumenty historyczne, relacje, wspomnienia w mistrzowski sposób łączone w jedną spójną całość przybierały kształt dramatu scenicznego. Istotną funkcję w każdym spektaklu pełniła scenografia, jej głównymi składnikami – jako rekwizyty, ale również tło akcji – były eksponaty muzealne. Teatr Lektora, bo aktorzy w nim występujący czytali przypisane ich rolom teksty. Premierą inauguracyjną działalności teatru był spektakl przygotowany na 110. rocznicę powstania styczniowego, zatytułowany *Rok 1863*. Ogółem przygotowano około 50 premier, których scenarzystką, reżyserem i wykonawczynią była zawsze Elżbieta Wojciechowska. W realizacji wielu spektakli uczestniczyli artyści scen krakowskich: Maria Przybylska, Iza Wicińska, Jan Adamski, Tadeusz Szybowski, Tadeusz Wójcik, Jerzy Woźniak, Zbigniew Gorzowski. Zawsze były to występy honorowe. Miewał teatr kłopoty z cenzurą często z najmniej spodziewanych przyczyn, jak np. nieprawomyślnie brzmiącej odezwy Naczelnika Kościuszki. W czasie blisko 10-letniej działalności przygotowano spektakle bardzo różne – od tekstów przenikanych treściami natury politycznej po widowiska o charakterze obyczajowym. Trudno

wymienić tytuły wszystkich premier, tu tylko kilka przykładów: *Kraków pana Michała* – na podstawie tekstów Michała Bałuckiego, *Nie dziwicie się przyjaciele, że na smutną nutę gram* – rzecz o „wolnym” mieście Krakowie, *Coś z archeologii, czyli Głupota, Niegodziwość i Mądrość* – teksty Henryka Sienkiewicza o systemie rządów w Egipcie faraonów, *Przysięgam Narodowi Polskiemu* – o insurekcji Tadeusza Kościuszki, *Narodowości naszej malarz* – o życiu i twórczości Michała Stachowicza, *Praojcom na chwałę – braciom na otuchę* – rok 1910 w Krakowie, *Coraz większy Wawel we mnie...* i *Patrząc na katedry* według tekstów Stanisława Wyspiańskiego, *Sonderaktion Krakau* – o losach profesorów krakowskich uczelni aresztowanych 6 listopada 1939 roku, *Czy wiecie o co się sprawa toczy...* – rzecz o Teatrze Rapsodycznym, *Credo* – pamięci Juliusza Osterwy, *Scyzoryki, różeczki, kropidła i brzytwy* – fragmenty z *Pana Tadeusza* grane na wystawie militariów, *Ze wspomnień c.k. gimnazjalisty* – szkoła galicyjska, *Wpływ pączków na małżeństwo, czyli karnawał po krakowsku*, *A poezja jest prawdą* – teksty poetyckie Czesława Miłosza. Teatr zyskiwał stale rosnącą widownię, byli okazjonalni, ale też wierni widzowie, towarzyszący prawie wszystkim spektaklom. Z zapamiętanych to m.in.: inż. Stanisław Broniewski, przedwojenny radiowiec, autor znakomitych *Igraszek z czasem*, dyr. Mieczysław Kotlarczyk, red. Andrzej Urbańczyk, aktor i literat Jerzy Krasicki, matematyk, z czasem radny krakowski Antoni L. Dawidowicz, artysta malarz prof. Witold Chomicz, red. Władysław Pocięcha, artysta rzeźbiarz prof. Marian Konieczny, artysta malarz prof. Franciszek Walczowski i wielu innych. W grudniu 1981 roku Teatr Lektora z woli jego twórczyni zaprzestał działalności.

Swoje teatralne pasje Elżbieta Wojciechowska kontynuowała poza Muzeum jako jedna z aktywniejszych realizatorów Dni Kultury Chrześcijańskiej, organizowanych w czasie trwania stanu wojennego. Ta jej działalność została udokumentowana w wydawnictwie powstałym z inicjatywy prof. Marty Fik *Teatr drugiego obiegu. Materiały do kroniki teatru stanu wojennego 13 XII 1981–15 XI 1989*, które ukazało się w Warszawie w 2000 roku. Trudno byłoby tu omawiać wszystkie spektakle, w których uczestniczyła, wystarczy wskazać, że były to przedstawienia oparte na tekstach Cypriana Kamila Norwida, Stanisława Wyspiańskiego, Jana Pawła II, Jana Kasprowicza, Romana Brandstaettera. Prezentowane były w świątyniach Krakowa, m.in. katedrze wawelskiej, bazylice Mariackiej, kościołach Pijarów i Świętego Krzyża.

Od marca 1987 do czerwca 1988 roku przebywała ze względu na rodzinnych w Gdyni, sprawując opiekę nad chorą mamą. Obowiązki opiekuńcze dzieliła z pracą w Muzeum Miasta Gdyni.

Po powrocie do Krakowa podjęła na powrót pracę w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa na stanowisku kierownika Działu Naukowo-Oświatowego. Oprócz codziennej pracy upowszechnieniowej – oprowadzania wycieczek, prowadzenia lekcji, wygłaszania prelekcji, szkolenia przewodników – dzieliła się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami, pisząc artykuły, m.in. *Teatr Lektora jako nowa forma oddziaływania na widza* („Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”), *Zbiory Muzeum*



Elżbieta Wojciechowska w roli Tatiany w *Eugeniuszu Onieginie Aleksandra Puszkina*, Kraków, Teatr Rapsodyczny, 1966; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fn2474/VI

*Historycznego miasta Krakowa* (w: Marian Dąbrowa: *Możliwości wykorzystania zbiorów muzealnych przez nauczycieli historii*. Wyd. Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Krakowie. Kraków 1971), *Z dziejów i kultury Krakowa. Przewodnik po wystawie stałej* (pod redakcją Wacława Passowicza i Elżbiety Wojciechowskiej. Kraków 1986), *Teatralne przygody króla Jana* („Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1982, z. 9, s. 81–84).

Jej praca w Muzeum została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi, który otrzymała w 1989 roku. Również praca w Teatrze Rapsodycznym doczekała się uznania po wielu latach niepamięci. 7 listopada 2007 w budynku krakowskiej PWST przy ulicy Straszewskiego 22 odbyła się uroczystość wręczenia medali Zasłużony Kulturze Gloria Artis twórcom Teatru Rapsodycznego. Złotymi medalami uhonorowano Halinę Kwiatkowską, Danutę Michałowską, Tadeusza Malaka oraz pośmiertnie Krystynę Dębowską-Ostaszewską i Mieczysława Kotlarczyka, twórcę i dyrektora Teatru Rapsodycznego. Srebrne medale otrzymali: Barbara Horawianka, Elżbieta Wojciechowska i Tadeusz Szybowski.

Po uzyskaniu uprawnień emerytalnych 1 lipca 1991 roku przeszła na zasłużony wypoczynek. Czas emerytury okazał się czasem wielkiej aktywności. Będąc osobą wierzącą, związana z życiem Kościoła, czuła stałą potrzebę doskonalenia siebie, a zarazem potrzebę pomocy ludziom poszukującym sposobu najlepszego poznania Boga i wkroczenia na drogę ku sacrum. Realizację tego celu dostrzegła w Neokatechumenacie. Droga Neokatechumenalna, tu rozumiana jako sposób realizacji wyznaczonych celów, według ich inicjatora, Kiko Argüello, „jest próbą naśladowania pierwotnej religijności, jest powrotem do

tradycji. Zadaniem organizacji jest ponowne, głębokie wtajemniczenie w chrześcijańskie wartości. Pragnie się również dzięki niej rozwijać dojrzałe poczucie przynależności oraz budzić głębokie relacje z pozostałymi członkami grupy. Dzięki szeregowi katechez oraz celebracji neokatechumeni wznoszą się na coraz wyższe poziomy wtajemniczenia. Mają obowiązek dawania świadectwa, »bycia obecnym« w społeczeństwie». To zdecydowało o jej związaniu się z ruchem neokatechumenalnym. Swoje zaangażowanie w ruch zaznaczyła, wybierając najtrudniejszą drogę – misjonarki. Kilka lat (1994 i 1996–1999) spędziła w dalekim Kazachstanie, w Karagandzie. Jak wspominali jej współbracia, budziły podziw jej oddanie i pokora w pokonywaniu rozmaitych trudności. Mimo bardzo prymitywnych warunków bytowania, często, zwłaszcza w zimie, z długimi okresami braku prądu, gazu i wody, nie traciła zapału do podjętej pracy. Prócz katechezy, lekcji dla dzieci troszczyła się o aprowizację, przygotowanie posiłków, co nie było sprawą łatwą. Swoją pracę czyniła ciekawszą, organizując rozmaite spektakle, m.in. tradycyjnej szopki, gdzie dzieci i dorośli byli aktorami. Spektakle oglądała cała misja, czasami nawet z abp. Janem Pawłem Lengą, administratorem apostolskim Kazachstanu.

Przez rok (1995) przebywała na misji na Ukrainie w Dnieprodzierżyńsku (obecnie Kamieńskie). Klimat był

znośniejszy, natomiast zapylenie hutniczego miasta przekraczało wszystkie dopuszczalne normy. W latach 2000–2005 podjęła pracę w powołanym przez kard. Józefa Glempa seminarium Redemptoris Mater w Warszawie. Nabyte doświadczenie na misjach wykorzystywała, troszcząc się o stronę aprowizacyjno-bytową uczestników seminarium – 80 chłopców z różnych stron świata. Czerpiąc z doświadczeń aktorskich, prowadziła lekcje dykcji i wymowy dla seminarzystów.

Pogarszające się zdrowie zmusiło ją do zmniejszenia tempa życia. W 2006 roku powróciła do Krakowa, zwycięsko zmagając się z nękającymi ją chorobami, brała czynny udział w życiu wspólnoty neokatechumenalnej przy kościele św. Barbary. Angażowała się też w pracę samorządu mieszkańców Domu Samotnych Kobiet Spółdzielni Mieszkaniowej Pokój i Dobro przy ulicy Marcina Borelowskiego „Lelewela” 19, w którym mieszkała w ostatnich latach życia.

Wraz z odejściem Elżbiety Wojciechowskiej 7 lutego 2017 roku utraciliśmy niezawodną koleżankę, wybitną artystkę, wspaniałego człowieka. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako niedościgniony wzór postaw obywatelskich, wierności wyznawanym wartościom.

Cześć Jej pamięci.